

# Norbert Kasperek

---

## Żołnierze powstania listopadowego w Prusach : powroty i emigracja

---

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 1, 77-94

---

1993

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

---

*Norbert Kasparek*

## Żołnierze powstania listopadowego w Prusach. Powroty i emigracja

Latem i jesienią 1831 r. w Prusach Wschodnich i Zachodnich (które wówczas tworzyły jedną prowincję — Prusy) znalazło się blisko 30 tys. żołnierzy polskich. W prowincji tej przyszło internowanym zdecydować o powrocie do kraju bądź o emigracji.

Podstawę źródłową niniejszego przyczynku stanowią papiery po dowódcy piechoty polskiej w Prusach płk. Feliksie Breańskim, przechowywane w Bibliotece Czartoryskich w Krakowie<sup>1</sup>. Cenne okazały się także znajdujące się w Bibliotece Ossolineum szczątki dokumentów z 1831 r.<sup>2</sup> Jedynie marginalnie wykorzystano tutaj papiery Komisji Rządowej Wojny<sup>3</sup>. Ze źródeł drukowanych należy wymienić przede wszystkim ówczesną prasę — pierwszego kronikarza opisywanych wydarzeń. Jej propagandowy charakter zmusza nas jednak do nader ostrożnego korzystania z niej, podobnie jak i z pracy pruskiego kapitana Wilhelma von Dankbaha<sup>4</sup>. Ta ostatnia, obok informacji cennych, zawiera wiele zafalszowań. Nie inaczej jest z pamiętnikami — wówczas jeszcze majora, z czasem generała — Heinricha Brandta<sup>5</sup>. Ten był oficer armii Księstwa Warszawskiego, autor paszkwilu o żołnierzach polskich w Prusach (*Die Polen in und bei Elbing*, Halle 1832), w 1831 r. kierował wysyłką żołnierzy polskich z Prus do Królestwa Polskiego. Bardzo pomocne przy opracowaniu tematu okazały się spisy emigrantów polskich we Francji, wydane przez Roberta Bieleckiego<sup>6</sup>, oraz liczne pamiętniki.

Autorzy opracowań historycznych patrzą na opuszczanie Prus przez armię powstańczą przede wszystkim jako na początek emigracji. Czynią tak Lubomir Gadon<sup>7</sup>, Ludwik Zieliński i Sławomir Kalemka<sup>8</sup>. Przy okazji opisywania pobytu żołnierzy polskich na Żuławach sprawy te poruszają Stanisław Mikos i Roch Morcinek<sup>9</sup>.

---

1 Biblioteka Czartoryskich, Muzeum Narodowe w Krakowie (dalej: B. Czart.), rkps 5579, Pułkownik [Feliks] Breański w Prusiech. Materiały dotyczące oddziałów polskich, które przeszły granicę pruską, z lat 1831—1832.

2 Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu (dalej: Ossolineum), rkps 3797/III, Wojsko polskie w Prusach 1831—1832. Dokumenty i akty.

3 Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Komisja Rządowa Wojny (dalej: AGAD KRW), rkps 477.

4 W. Dankbahr, *Der Ütritt der polnischen Korps von Gielgud, Chlapowski und Rybinski auf das Königlich Preussische Gebiet ihr Aufenthalt daselbst und die angeordnete Entfernung derselben*, Königsberg 1832.

5 [H. Brandt], *Aus den Leben des Generals der Intanterie*, Bd. 2, Berlin 1870.

6 R. Bielecki, *Zarys rozproszenia Wielkiej Emigracji we Francji 1831—1837. Materiały z archiwów francuskich*, Warszawa — Łódź 1986.

7 L. Gadon, *Wielka Emigracja w pierwszych latach po powstaniu listopadowym*, wstępem poprzedził M. Kukiel, Paryż 1960, ss. 5—27. Pierwsze wydanie tej pracy ukazało się w Krakowie w 1901 r.

8 S. Kalemka, *Wielka Emigracja. Polskie wychodźstwo polityczne w latach 1831—1862*, Warszawa 1971, ss. 5—24; L. Zieliński, *Przyczynek do dziejów Gromady Grudziąż Ludu Polskiego*, Gdańskie Zeszyty Humanistyczne, 1963, nr 1—2, ss. 81—109.

9 S. Mikos, *Uczestnicy powstania listopadowego internowani na terenie Pomorza Gdańskiego w latach 1831—1833*, Kocznik Gdański, 1963/1964, R. 22, ss. 105—124; tegoż, *Powstańcy polscy z 1831 roku internowani*

Kiedy armia główna pod dowództwem ostatniego wodza naczelnego powstania listopadowego, gen. Macieja Rybińskiego, przeszła 5 października 1831 r. granicę Prus, tuż po tym jej szeregi zaczęli pojedynczo opuszczać oficerowie. Najwcześniej uczynili to ci, którzy w Prusach znaleźli się po otrzymaniu dymisji jeszcze przed 5 października, czyli wszyscy odbywający kwarantannę w Golubiu (m.in. Maurycy i Kamil Mochnacy, Ludwik Orpiszewski, Kazimierz i Ambroży Skarżyńscy). Tuż po tym terminie wyjechało, jeszcze z Brodnicy, kilkunastu, głównie wyższych stopniem oficerów.

Armii głównej jako miejsce internowania przydzielono Żuławy, okolice Gdańska i Elbląga, korpusom litewskim natomiast Sambie i tereny na południe od niej.

Zaledwie armia główna przeszła po kwarantannie na nowe leże, kiedy 20 października pruski minister wojny zażądał od gen. Rybińskiego, by żołnierze i oficerowie polscy wypowiedzieli się, czy chcą wracać czy emigrować<sup>10</sup>. Z kolei 1 listopada 1831 r. ogłoszona została amnestia carska obejmująca wszystkich żołnierzy i podoficerów rodem z Królestwa Polskiego. W związku z tym władze pruskie poczuły się zwolnione z podjętych kroków — 6 listopada Fryderyk Wilhelm III powiadomił o amnestii sprawującego opiekę nad Polakami gen. Karla Lebrechta Friedricha von Kraffta, ten zaś 16 listopada gen. Rybińskiego<sup>11</sup>. Szczegółów należało oczekiwać w zarządzeniach wykonawczych, określonych przez nowo mianowanego namiestnika Królestwa Polskiego Iwana Paskiewicza, które ten wydał 22 listopada. Stąd też sześć dni później, w wigilię rocznicy wybuchu powstania, gen. Krafft w imieniu króla pruskiego rozkazał powrócić do Polski wszystkim amnestionowanym podoficerom i żołnierzom. Termin wymarszu określono na po 10 grudnia. Nie objęci carską amnestią mieli być zakwaterowani w okolicach Labiawy<sup>12</sup>. Oświadczenie o amnestii odbito w wielu egzemplarzach i rozdano żołnierzom<sup>13</sup>, opublikowała je też prasa<sup>14</sup>. Już 1 grudnia wydano szczegółowe rozkazy dotyczące powrotu żołnierzy do kraju. Gen. Georg von Rummel pisał do Rybińskiego, iż żołnierze, którzy nie chcą wracać do kraju, będą od chwili, kiedy wymaszerować powinni z Prus, pozbawieni żołdu<sup>15</sup>. Prusacy mieli płacić na utrzymanie piechoty i kawalerii do 9—12 grudnia. Wobec niezgłoszenia się części wojska do wymarszu w tym terminie gen. Rummel polecił im stawić się do 15 grudnia u komendantów pruskich w Tczewie, Malborku, Sztumie i Elblągu<sup>16</sup>. Jednocześnie zaczęto grozić — już 9 grudnia! — wydatkiem opierających się żołnierzy Rosjanom, przy czym powoływano się na zawarty kartel prusko-rosyjski, przewidujący wydawanie dezertarów przez umawiające się strony. Grożono więc polskim żołnierzom, że jeśli nie powrócą dobrowolnie, korzystając z amnestii, zostaną potraktowani jako dezertery ze wszystkimi konsekwencjami wynikającymi z tego faktu<sup>17</sup>. W nakłanianiu do powrotów korzystano z pomocy oficerów polskich, którzy, sami myśląc o powrocie, chcieli tym sposobem zaskarbić sobie uznanie nowych władców Królestwa Polskiego.

Do kraju ciągnęła powstańców rodzina, tęsknota. Już w Prusach, w obcym sobie środowisku, żołnierze mogli poznać smak goryczy emigracyjnej. Z drugiej strony car

w twierdzy gdańskiej na Biskupiej Górze, Rocznik Gdański, 1962/163, R. 21, ss. 39—52; tegoż, *Deportacja powstańców polskich w 1832 roku z Gdańska do Algieru*, Gdańskie Zeszyty Humanistyczne, 1963, nr 11, ss. 105—124; R. Morcinek, *Uczestnicy powstania listopadowego 1831 r. w Elblągu i na Powiślu*, Rocznik Elbląski, 1963, R. 2, ss. 185—215.

10 L. Gadon, op. cit., s. 15; S. Mikos, *Uczestnicy powstania*, s. 173.

11 B. Czart., rkps 5579, k. 59—60.

12 B. Czart., rkps 5579, k. 61—64; W. Dankbahr, op. cit., ss. 53—55.

13 B. Czart., rkps 5579, k. 57, 74.

14 *Gazeta Wielkiego Księstwa Poznańskiego*, 1831, nr 288 z 10 XII, s. 1501.

15 B. Czart., rkps 5579, k. 57.

16 Ossolineum, rkps 3797/III, k. 78; *Gazeta Wielkiego Księstwa Poznańskiego*, 1831, nr 297 z 21 XII, ss. 1551—1552.

17 Ossolineum, rkps 3797/III, k. 78; B. Czart., rkps 5579, k. 73—74.

przrzekał, a potwierdzał to król pruski, iż każdy żołnierz — co w obwieszczeniu szczególnie podkreślano — będzie mógł sam sobie „obrać sposób życia podług własnej woli” lub „przyszością swoją według własnej woli zarządzać”<sup>18</sup>.

Żołnierze i podoficerowie wracali do kraju pięcioma trasami: z Tczewa przez Gardeję do Golubia; z Malborka przez Prabuty do Brodnicy; z Dzierzgonia przez Susz, Iławę do Górzna; z Elbląga przez Pasłęk, Ostródę do Działdowa; z Królewca przez Pruską Iławę (obecnie Bagrationowski), Lidzbark Warmiński, Olsztyn do Nidzicy<sup>19</sup>. Czterema pierwszymi trasami wracali żołnierze i podoficerowie armii głównej, wymarszem tym ze strony pruskiej kierował mjr Brandt. Piątą trasę wyznaczono korpusom litewskim, odpowiedzialny za powrót był płk Preusser. Żołnierze maszerowali każdą z tych tras w trzech zwartych eszelonach, w jedno- lub dwudniowych odstępach. Przez Olsztyn powstańcy przeszli 17, 19 i 21 grudnia<sup>20</sup>. Do 25 grudnia, kiedy to ostatni oddział przekroczył granicę pruską, wyprawiono do Kongresówki około 12 tys. ludzi<sup>21</sup>. Do końca marca, według władz pruskich, do Cesarstwa Austriackiego przez Śląsk wróciło 320 podoficerów i żołnierzy; 51 cudzoziemców (ale także nieoficerów) wyprawiono do Francji; do Wielkopolski powróciło 281 pruskich poddanych, żołnierzy armii polskiej; 2665 żołnierzy i podoficerów powróciło do Królestwa Polskiego potajemnie albo udało się — też w tajemnicy przed władzami pruskimi — na emigrację<sup>22</sup>. Inne dane podaje specjalnie delegowany przez Fryderyka Wilhelma III do przyśpieszenia polskich wyjazdów wspomniany mjr Heinrich Brandt. W pamiętniku — spisany wszakże pod koniec życia — zapisał on, iż do 27 lutego wróciło do Królestwa 8658, do Galicji i Francji udało się 368, a do Wielkopolski 210 podoficerów i żołnierzy<sup>23</sup>.

O powrotach żołnierzy i ich rzekomym entuzjazmie na granicy pisała dużo ówczesna prasa<sup>24</sup>. To wzmożone zainteresowanie wracającymi, szczególnie na tle prawie całkowitego milczenia na ich temat w okresie poprzednim, było pierwszym sygnałem, iż nie wszystko poszło według zamierzeń pruskich i rosyjskich. Opór części żołnierzy wobec faktycznie planowanej deportacji do Królestwa wywołał nerwowe reakcje strony pruskiej. Obawa przed ponoszeniem kosztów utrzymania żołnierzy polskich (a było ich jeszcze na początku marca 6058<sup>25</sup>) stała się zapewne przyczyną brutalnych akcji pruskich. Nie chcieli wracać przede wszystkim żołnierze i podoficerowie artylerii, z 4 ppl i kilka pułków jazdy. Na podstawie listy imiennej sporządzonej przez Rocha Morcinka, obejmującej łącznie 59 nazwisk opierających przed powrotem podoficerów i żołnierzy internowanych w Tolkmicku, można stwierdzić, iż nie chcieli wracać przede wszystkim „starzy” żołnierze, po kilku latach służby wojskowej<sup>26</sup>.

W związku z oporem żołnierzy zmieniła się radykalnie postawa władz pruskich wobec internowanych Polaków. Jeszcze przed przybyciem do Kongresówki ostatniego oddziału polskiego z Prus, tj. przed 25 grudnia, doszło do pierwszych krwawych represji wobec

18 Ibidem.

19 W. Dankbahr, op. cit., s. 23; Gazeta Krakowska, 1832, nr 10 z 12 I, s. 37.

20 J. Jasiński, *Warmia i Mazury a polskie powstania narodowe*, w: *Warmia i Mazury. Zarys dziejów*, pod red. B. Łukaszewicza, Olsztyn 1985, s. 401.

21 Gazeta Warszawska, 1832, nr 5 z 5 I, s. 33; W. Dankbahr, op. cit., s. 23. Na s. 35 autor podaje, iż wróciło 12364 żołnierzy.

22 W. Dankbahr, op. cit., ss. 35—36.

23 [H. Brandt], op. cit., s. 176. Daje nam to razem 9236 podoficerów i żołnierzy.

24 Np. Gazeta Wielkiego Księstwa Poznańskiego, 1831, nr 291 z 14 XII, s. 1480, nr 304 z 30 XII, s. 1585, 1832, nr 4 z 5 I, s. 17, nr 7 z 9 I, s. 33; Gazeta Krakowska, 1832, nr 3 z 4 I, s. 11, nr 4 z 5 I, s. 14, nr 6 z 8 I, s. 22 nr 7 z 9 I, s. 26, nr 10 z 12 I, s. 37; Gazeta Warszawska, 1832, nr 1 z 1 I, s. 2, nr 5 z 5 I, s. 33.

25 W. Dankbahr, op. cit., s. 36. W innym miejscu autor pisze o 5786 żołnierzach. Tę ostatnią liczbę podaje także Fryderyk Raumer (J. Willaume, *Polska problematyka w twórczości dziejopisarskiej Fryderyka Raumera*, *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska*, 1958, vol. 13, Secitio 7, s. 165).

26 R. Morcinek, op. cit., ss. 211—213.

Polaków. 22 grudnia 1831 r. zgromadzeni w Elblągu artylerzyści odmawiający powrotu mieli być przeniesieni na nowe kwatery. Żołnierze obawiali się jednak, iż pod tym pozorem zostaną skierowani do Królestwa Polskiego. Na opornych gen. Rummel rzucił do szarży pułk huzarów, a sam — jak przedstawia to znana współczesna litografia de Villaina — obserwował tę scenę z okna. Pamiętnikarze polscy wspominają o kilku zabitych i rannych. Nie potwierdziła tego strona pruska. Tej ostatniej wiele kłopotu sprawiał 4 ppl. Do najgłośniejszych zajęć z udziałem tego pułku doszło w Nowym Stawie, gdzie czwartacy ciężko pobili namawiającego do powrotu dowódcę ich brygady (1B3DP) płk. Stanisława Jabłońskiego. Prusacy użyli siły także wobec opornych kawalerzystów, m.in. w Tczewie i w Fiszwewie. Oficerowie pruscy łatwo decydowali się na użycie broni, z racji rozkazów gen. Kraffta, nakazującego im przełamywanie siłą wszelkich przypadków sprzeciwiania się. Najgłośniejszą zbrodnią pruską były wypadki w Fiszwewie. 27 stycznia pruski mjr von Szwejkowski (Szweykowski) ustalał listę „skompromitowanych” (wyłączonych spod amnestii) w oddziale kawalerzystów. Byli to ci sami żołnierze, którym podczas zajęć w Tczewie gen. Schmidt obiecał paszporty do Francji<sup>27</sup>. W dwa tygodnie później, właśnie w Fiszwewie, zaczęto ich ponownie weryfikować. Żołnierze poczuli się oszukani, czarę goryczy dopełniła wiadomość o nowym miejscu zakwaterowania, mieli bowiem udać się do Nowego nad Wisłą. Nazwę tę podano po niemiecku — (Neuenburg) zabrzmiała ona jak Neidenburg (Nibork — Nidzica), będący wówczas jednym z głównych miejsc wydawania Polaków Rosjanom. Żołnierze postanowili udać się do Malborka, do gen. Schmidta, do którego mieli zaufanie z powodu poprzednio danego im przyrzeczenia. Drogę zagroził Polakom mały oddział pruskiej landwery, który na rozkaz kpt. Richtera (Rychtera) oddał salwę w kierunku żołnierzy. Padło lub zmarło od razu 9 żołnierzy i podoficerów, m.in. z 3 psk. Jan Ciborowski, Paweł Jancewicz, Józef Grabowski, Stanisław Małachowski, Kacper Bendołowski (Wędołowski bądź Wądołowski), Jan Gubiński, z 4 psk Wojciech Pietraszyk (lub Pietras), Józef Misiunas; Sierż-piechowski (Sierżpichowski), a 12 rannych zostało hospitalizowanych, z 3 psk Jan Cieciera, Jan (bądź Paweł) Zaborowski, Jan Jastrzębski, Antoni Kukliński, Kazimierz Truszkowski, Maciej Świder, Błażej Olesiński, Franciszek Piasecki; z 7 p.uł. Szymon Andrzejewski, z 10 p.uł. Wojciech Lipiński (bądź Żychliński), z 4 psk Stanisław Turobin. Mimo pruskiej salwy, Polacy doszli do Malborka, gdzie wzburzonych żołnierzy uspokoił pruski komendant mjr Załuskowski wraz z płk. Breańskim. Żołnierze zostali osadzeni na zamku, gdzie zatrzymano ich na pewien czas. Prusacy skazali natomiast, jako winnych zbrodni w Fiszwewie, trzech polskich podoficerów: Józefa Kotarskiego, Leopolda Gutowskiego i Jana Świdzińskiego<sup>28</sup>. Sprawa fiszwewska odbiła się szerokim echem w całej Europie, zaczęła żyć własnym życiem. Stało się to częściowo i dlatego, iż w styczniu przez Niemcy do Francji zaczęli przechodzić, entuzjastycznie przyjmowani, polscy oficerowie.

Już bowiem — jak wspomniano — w październiku żądano od oficerów polskich deklaracji, czy zamierzają wrócić do kraju, czy też udać się za granicę. Carska amnestia nie obejmowała bezpośrednich sprawców wybuchu powstania listopadowego, wydarzeń z 15 sierpnia 1831 r., członków Rządu Narodowego, wodzów naczelnych, posłów na sejm zasiadających w nim po detronizacji Mikołaja I oraz oficerów, którzy opuścili granice Kongresówki, a także powstańców z pozostałych ziem zaboru rosyjskiego. W wyniku interwencji Fryderyka Wilhelma III Mikołaj I pozwolił powrócić do Kongresówki tym oficerom, którzy gotowi byli przyjąć jego łaskę. 14 listopada płk Karl Wilhelm Ernst von Canitz und Dalwitz w liście do gen. Rybińskiego prosił go, aby ten wydał podległym mu

27 B. Czart., rkps 5305, k. 383—393. Podczas namawiania do powrotu żołnierzy ci pobili czyniącego to dowódcę brygady płk. Franciszka Patka (ibidem, k. 383).

28 O Fiszwewie por. N. Kasperek, *Zbrodnia w Fiszwewie w 1832 roku*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1988, nr 3—4, ss. 297—309.

oficerom rozkaz przygotowania deklaracji, czy zamierzają wracać, czy emigrować. Jednocześnie zażądał listy oficerów i żołnierzy polskich poddanych króla pruskiego<sup>29</sup>. 15 listopada deklaracje złożyli oficerowie polscy stojący w Elblągu<sup>30</sup>, w dziesięć dni później zaś oficerowie kawalerii stacjonujący w okolicy tego miasta. 20 listopada płk Canitz odbierał w Malborku deklaracje od oficerów sztabu piechoty, 2B 3 DP oraz w Nowym Stawie od oficerów 1B 3 DP. Dzień później udał się do Sztumu po deklaracje oficerów 1 DP, a 22 listopada do Zalewa po deklaracje oficerów odłączonych od pułków tej dywizji. 23 listopada czynił to w Morażu, zbierając deklaracje oficerów odłączonych od 4 DP, a dzień później w Pieniężnie od odłączonych od 3 DP. Podróż swoją płk Canitz zakończył w Starym Polu, gdzie 25 listopada deklaracje złożyli oficerowie 4 DP<sup>31</sup>. W materiałach po Breańskim zachowała się lista oficerów tej dywizji, żądających paszportów do Francji<sup>32</sup>.

Od oficerów korpusów litewskich deklaracje odbierał gen. Wilhelm von Stülpnagel; wszystkie obowiązkowo musiały być złożone osobiście i na piśmie. Deklaracja wyglądała następująco: karta papieru podzielona na połowę, zapisana identycznym tekstem (z lewej strony francuskim, z prawej polskim) o treści: „podpisani oficerowie wojska polskiego zebrani w obecności pułkownika barona Canitz — oświadczają, że są gotowi dopełnić aktu Submisji [poddania się] i odwołać się do łaskawości najjaśniejszego cesarza Wszechrosji króla polskiego i upraszają najjaśniejszego pana, aby im udzielił amnestię i pozwolenie powrócenia do kraju”. W deklaracjach chcących emigrować zamiast słowa „oświadczają” pisano „że żądają paszportów za granicę według listy tu załączonej”<sup>33</sup>. W Elblągu 15 listopada powrót zadeklarowało 70 oficerów, wyjazd 37. Natomiast do 14 grudnia za tą pierwszą możliwością opowiedziało się 1555 oficerów i urzędników wojskowych (1107 z armii Rybińskiego i 448 z korpusów litewskich), emigrować zaś zamierzało 987 oficerów (odpowiednio 733 i 254)<sup>34</sup>. Deklaracje te nie odpowiadały faktycznemu stanowi rzeczy. Później nastąpiły bowiem istotne zmiany na rzecz wracających. Wybór „dokąd jechać” był niezmiernie trudny dla wszystkich. Jak wspominał oficer 7 p.uł., Karol Gloger, „mnóstwo rad i partii. Wreszcie tak dwie przeciwne sobie deklaracje: lub wrócić do kraju, lub go też nigdy nie oglądać robiły ten dzień prawie podobnym do Sądnego Dnia”<sup>35</sup>. Niektórzy oficerowie podpisywali deklarację wyjazdu (bądź powrotu), następnie jednak, zmieniając zdanie, zamazywali swoje nazwiska, by po kolejnym namyśle podpisać się jak za pierwszym razem. Za emigracją do Francji optowali przede wszystkim młodszy oficerowie, zwłaszcza polistopadowej kreacji. Do Francji ciągnął ich miraż Legionów, tak pięknie ujęty przez Konstantego Gaszyńskiego (internowanego w Kreuzburgu) w znanym dwuwierszu:

Bracia! namże się dzisiaj namyślać przystało  
Między hańbą powrotu a Legionów chwałą<sup>36</sup>.

Dla wielu walka podjęta w listopadzie 1830 r. nie skończyła się jeszcze. Wierzono, iż o przyszłości Polski wypowie się europejski kongres państw (tak jak o Belgii). Do kraju

29 B. Czart., rkps 5579, k. 41.

30 Ibidem, k. 37.

31 Ibidem, k. 33.

32 Ibidem, k. 83, M.in. z pułku grenadierów ppłk Paprocki i 26 oficerów, z 9 ppl 30 oficerów, z 3 psp — 43 i 13 ppl — 18 oficerów.

33 Ibidem, k. 37—38.

34 W. Dankbahr, op. cit., ss. 28—29. Niektórzy historycy za pomocą tych liczb ilustrują, ilu oficerów wróciło, a ilu wyjechało, co jest nieporozumieniem.

35 K. Gloger, *Czteromiesięczny pobyt w Prusach Polaków z korpusu Rybińskiego*, oprac. R. Morcinek, Rocznik Elbląski, 1966, R. 3, s. 265.

36 L. Gadon, op. cit., s. 17.

wrócą więc nie z aktem submisji, ale z bronią w ręku. Szczególną rolę odegrał tu gen. Bem, słusznie zwany „ojcem emigracji”. Jak pisał książę Janusz Czetwertyński, kiedy inni generałowie myśleli, iż „dopełnili swojej powinności wprowadzeniem swych korpusów do Prus, zupełnie już o nas byli zapomnieli”, gen. Bem skontaktował się z nim i rzucił „myśl względem emigracji — odtąd znękanie serca z rozkoszą ujrzały jeszcze drogę nadziei i dalszych usiłowań”<sup>37</sup>. Bem nastawał na wyjazdy nie tylko oficerów, ale i żołnierzy. O ile bowiem Prusacy pozwalali emigrować oficerom, to zdecydowanie przeciwni byli wyjazdom żołnierzy. Czynie to głównie z obawy przed stworzeniem większych formacji — nowych legionów polskich (co było zresztą zamiarem gen. Bema). Nie bez znaczenia była tu także chęć przypodobania się Rosjanom. Dlatego w tej fazie wyjazdów żołnierze udawali się na Zachód przemycani jako służący, czy też fikcyjni oficerowie. Mimo to Prusakom udało się zatrzymać większość z nich (nie licząc wracających) na swoim terytorium<sup>38</sup>.

Oficerów chcących emigrować usuwano szybko poza granice etniczne ziem polskich. Aczkolwiek na ich emigrację patrzono niechętnie, dozwalano na to. Po deklaracji o wyjeździe wyprawiano ich szybko z Prus, chcąc przez to zmniejszyć własne koszty, odsunąć ich od wpływu na oficerów wracających czy wahających się, bowiem wielu z tych ostatnich zmieniało swoje poprzednie postanowienia i też pragnęło emigrować. Dlatego też mjr Brandt rozkazał jako jednego z pierwszych wysłać z Elbląga gen. Bema wraz z najbliższymi współpracownikami porucznikami: Ignacym Małachowskim, Janem Samulewiczem, Aleksandrem Szopowiczem, Kajetanem Wolskim oraz kpt. Filipem Zarębą (Zarembą). Wysłano ich 15 i 16 grudnia w ciągu czterech godzin „ekstra pocztą” wprost do Frankfurtu nad Odrą<sup>39</sup>. 17 grudnia gen. Rummel wydał rozkaz o terminach wyjazdów oficerów rozłożonych wokół Elbląga. „Bez najmniejszej zwłoki” pobrać paszporty mieli oficerowie artylerii, aby 19 grudnia udać się w podróż. Po nich uczynić to mieli oficerowie 13 p.uł. Reszta miała otrzymać paszporty najpóźniej do 21 grudnia, tj. ostatecznego terminu wyjazdu<sup>40</sup>. Ci oficerowie, którzy bardzo gorliwie opiekowali się żołnierzami<sup>41</sup>, pod różnymi pretekstami przedłużali swój pobyt w Prusach<sup>42</sup>. Postawa oficerów miała widoczny wpływ na żołnierzy, utwierdzając ich w oporze przeciw powrotowi. Doskonale ilustrują to wspomnienia mjr. Józefa Święcickiego, który w Prusach *de facto* został dowódcą 4 ppl<sup>43</sup>. Wysłanie owych oficerów na Zachód miało też spowodować złamanie oporu żołnierzy. Jak pisał płk Karl von Drygalski, specjalny komisarz do spraw wojska polskiego i łącznik między władzami pruskimi a gen. Rybińskim, do tego ostatniego — niektórzy oficerowie polscy rozsiewają plotki jakoby

37 Pielgrzym Polski, 1832 (*Sarbiewski*) z 15 XII, dodatek, s. 2.

38 O początkach emigracji por. m.in. S. Kalemka, op. cit., ss. 5—27; E. Kozłowski, *General Józef Bem*, Warszawa 1958, ss. 127—138; S. Szostakowski, *Z dziejów Wielkiej Emigracji*, Warszawa 1991, s. 15 i n.

39 R. Morcinek, op. cit., s. 201. Gorliwym pomocnikiem gen. Bema był młodzieńki wówczas ppor. 6 psk Wincenty Pol — por. J. Jasiński, *Z pobytu Wincentego Pola w Prusach Wschodnich*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1969, nr 1, ss. 35—48.

40 B. Czart., rkps 5579, k. 79; Ossolineum, rkps 3797/III, k. 91.

41 M.in. pułkownicy — Feliks Breański, Alojzy Janowicz, Kazimierz Paszkowicz, podpułkownicy — Michał Jackowski, Antoni Roślakowski, Franciszek Bobiński, Dionizy Masłowski, majorowie — Ludwik Bystrzonowski, Józef Święcicki, Jan Meizner, Mikołaj Zyliński, Ignacy Żebrowski, kapitanowie — Jan Marcin Bansemer, Wincenty Nieszokoć, Stanisław Bagieński, Antoni Zawadzki, Aleksander Ekielski, Janusz Czetwertyński, Dominik Bielski, Maurycy Hauke, Jan Płodowski, Ośrodowski, Załuski, porucznicy — Józef Przeździecki, Józef Koss, Marian Brzozowski, Wasilewski, Michał Wierzbołowicz, Dąbrowski, Franciszek Stawiarski, Rajmund Strzemienny, podporucznicy — Wincenty Pol, Antoni Wierciński, Daniel Duchowski, Kowalski.

42 M.in. w piśmie z 28 XII do gen. Rybińskiego gen. Rummel oświadczał, aby jak „najrychlej” oficerowie Przeździecki, Strzemienny, Wasilewski, Zawadzki, Bagieński, Płodowski, Koss, Nieszokoć, Kowalski, Izbiński opuścili Prusy — Ossolineum, rkps 3797/III, k. 119.

43 J. Święcicki, *Pamiętnik ostatniego dowódcy pułku 4 piechoty liniowej*, oprac. i wstępem poprzedził R. Bielecki, Warszawa 1982, ss. 158—222.

carskiej amnestii nie można było ufać, odwodzą żołnierzy od powrotu, przeto pierwszym obowiązkiem Polaków jest emigracja <sup>44</sup>.

Oficerowie udający się na Zachód musieli przekroczyć Nogat i Wisłę pod Malborkiem i Tczewem, by następnie przez Starogard, Czersk, Chojnice, Gorzów, Frankfurt nad Odrą udać się do Lipska. Jadący do Galicji zobowiązani byli z Frankfurtu wracać do Wrocławia <sup>45</sup>. Oficerowie wyjeżdżający na własny koszt mogli podróżować w grupach od ośmiu do dziesięciu osób, ci natomiast, którzy nie dysponowali odpowiednimi funduszami, mieli się zgłosić do miejscowych landratów. Landraci z kolei wyprawiali ich — w grupach zazwyczaj dochodzących do 100 osób — z oficerami pruskimi dostarczającymi podwód i kwater. Na tej trasie przemarszu żołąd wyplacano w Tczewie i Starogardzie Gdańskim, a naliczano i płacono go do granic pruskich <sup>46</sup>. Oficerowie pruscy prowadzący kolumny polskich wygnańców znali język polski <sup>47</sup> bądź francuski, stąd też komunikowanie się z Polakami nie było utrudnione. Często też zawiązywały się nici przyjaźni.

Trudno ustalić dokładną listę emigrujących oficerów. Zmieniła się ona znacznie w stosunku do początkowych deklaracji. Jak wspomniano, na Zachód pragnęło wyjechać z Prus 987 oficerów i urzędników wojskowych. Zwlekanie jednak przez władze carskie z amnestią, a także propaganda za emigrowaniem, wpłynęła na zmianę decyzji części oficerów uprzednio deklarujących chęć powrotu <sup>48</sup>. Dankbahr pisał, iż do końca marca 1832 r. 1436 oficerów (i urzędników) polskich udało się na emigrację, jednak z zastrzeżeniem, iż liczba ta nie była do końca pewna <sup>49</sup>. Korespondując z tymi danymi te, które podał Raumer w swoim opracowaniu — 1442 oficerów, 142 podchorążych i 138 służących, razem 1722, żołnierzy, którzy opuścili Prusy do połowy lutego <sup>50</sup>. Mjr Brandt we wspomnieniach szacował liczbę udających się do Francji (do 16 lutego 1832) na 1039 oficerów, przy czym od 22 do 31 grudnia 1831 r. Prusy opuściło 850 oficerów <sup>51</sup>. Natomiast w korespondencji z Lipska z 14 lutego donoszono, iż przez miasto do tej pory przemaszerało 1091 wojskowych polskich w 17 oddziałach <sup>52</sup>. Dane te, zwłaszcza przytoczone przez Brandta, były zawyżone, gdyż Polacy bardzo często zgłaszali stronie pruskiej żołnierzy jako oficerów, aby umożliwić tym pierwszym emigrację.

O wyjazdach oficerów polskich z Prus bardzo rzadko obiektywnie pisała prasa w Polsce <sup>53</sup>. W szkalowaniu emigrujących Polaków celowała „Gazeta Wielkiego Księstwa Poznańskiego” (zdobywająca się jednak na napisanie o entuzjastycznym przyjęciu ich we Francji) <sup>54</sup>, a zwłaszcza polskojęzyczny organ Petersburga — „Tygodnik Petersburski”. Emigranci polscy przedstawiani na jego łamach, to warchoły, niezwykle skorzy do burd, przeto stali się gośćmi „nazbyt uprzykrzonymi”, stąd też tworzy się z nich bataliony legii

44 E. Kozłowski, op. cit., s. 129.

45 B. Czart., rkps 5579, k. 67, 79; Ossolineum, rkps 3797/III, k. 91. O trasach przemarszu przez Niemcy zob. H. Asmus, *Trasy przemarszu wychodźców polskich po upadku powstania listopadowego przez państwa niemieckie do zachodniej Europy*, Przegląd Humanistyczny, 1982, R. 26, nr 3—4, ss. 1—24; J. Kosim, *Przeciw Świętemu Przymierzu. Z dziejów współpracy demokratów polskich i niemieckich w latach trzydziestych XIX wieku*, Warszawa 1988, ss. 82—121.

46 Np. 112 oficerów — różnych stopni — miało dostać 4 tys. franków — B. Czart., rkps 5579, k. 79, 85; Ossolineum, rkps 3797/III, k. 91.

47 Np. oficerowie pruscy von Szejkowski, von Drygalski, von Załuskowski, von Krajewski, Brandt, Prebendowski doskonale mówili po polsku, stąd też kierowano ich do prac z Polakami.

48 S. Kalemka, op. cit., ss. 14—15.

49 W. Dankbahr, op. cit., s. 35 i p. 36.

50 J. Willaume, op. cit., s. 165.

51 [H. Brandt], op. cit., ss. 169—176.

52 *Gazeta Warszawska*, 1832, nr 56 z 27 II, s. 467; *Gazeta Krakowska*, 1832, nr 60 z 3 III, s. 222.

53 Warto zauważyć, iż analogiczny problem Polaków internowanych w Galicji (a później na Morawach) prawie nie pojawiał się w prasie polskiej. Polakom w Prusach poświęcano zdecydowanie więcej miejsca.

54 Np. *Gazeta Wielkiego Księstwa Poznańskiego*, 1832, nr 11 z 13 I, s. 60, i następne numery.



cudzoziemskiej i wysłała do Algieru<sup>55</sup>. Wszystkie informacje o emigracji podawane są w „Tygodniku Petersburskim”, aby nie tylko zniechęcić do niej, ale jeszcze ją zożydzić.

Nie powróciła do Królestwa Polskiego, ani też nie udało się na emigrację, grupa oficerów poddanych króla pruskiego i cesarza austriackiego. Tych pierwszych — choć nie wszystkich — zabrano z obozów internowania i oddano władzom sądowym pruskim. Jednak 26 grudnia Fryderyk Wilhelm III na mocy amnestii złagodził postanowienia niektórych poprzednich dekrétów<sup>56</sup>. Dankbahr podał, iż 80 oficerów wróciło do Wielkopolski<sup>57</sup>. Nie wszyscy Wielkopolanie skorzystali z amnestii, część z nich wołała, jak np. Karol Marcinkowski, emigrować.

Liczba oficerów powracających do Królestwa Polskiego była znaczna, na co złożyło się wiele przyczyn. Tęsknota do stron ojczyźnych i rodzin, troska o byt najbliższych odgrywały tu niepoślednią rolę. Wracano, bo nie przypuszczano, aby zemsta Mikołaja mogła być tak sroga, że faktycznie uniemożliwiająca jakiegokolwiek porozumieniu polsko-rosyjskie możliwe do przyjęcia przez Polaków. Jeszcze podczas wojny tragicznie zmarły gen. Antoni Jankowski ostrzegał przed klęską, mówiąc: „nie ludźcie się, że tak będzie jak za cesarza Aleksandra po roku 1814, wy nie znacie cesarza Mikołaja, to jest człowiek mściwy, nieubłagany”<sup>58</sup>. Dla wielu car nie był „nie znany”, gdyż pamiętano go z czasów sprzed wybuchu powstania listopadowego, kiedy to koronacją, przesłaniem dział tureckich ze zdobytej Warny<sup>59</sup> i innymi spektakularnymi akcjami próbował pozyskać sympatię społeczeństwa polskiego, a zwłaszcza armii. Nie orientowano się, iż były to tylko gesty mające osłabić pozycję wielkiego księcia Konstantego w Polsce. Część korpusu oficerskiego naiwnie wierzyła, iż powstanie w Warszawie nowa armia polska, a „wicekrólem” zostanie wielki książę Michał — najmłodszy brat Mikołaja. Z czasem plotki te zaczęły się rozwiewać, stąd też początkowo więcej oficerów deklarowało powrót niż w rzeczywistości wróciło. Najczęściej też tymi ostatnimi byli starsi stopniem czy mniej emocjonalnie zaangażowani w powstanie. Z przełożonych broni, mianowanych w Prusach, powrócił jedynie dowódca jazdy płk Franciszek Kosko ze swym szefem sztabu płk. Janem Rędziną. Wrócili oni do Warszawy na początku marca 1832 r. Emigrowali natomiast dowódca piechoty płk Feliks Breński i gen. Józef Bem. Tę samą drogę wybrał naczelny wódz gen. Maciej Rybiński, który opuścił Elbląg 10 lutego<sup>60</sup>. Ze sztabu generalnego powrócił do Warszawy jego szef gen. Jakub Lewiński, uprzednio zapewniwszy sobie paszport na roczny pobyt „u wód”, naczelny kwatremistrz płk Marcin Klemensowski<sup>61</sup>, dowódca korpusu inżynierów płk Józef Wilson (Willson)<sup>62</sup>. Dwaj

55 M.in. Tygodnik Petersburski, 1832, R. 3, cz. 6, nr 56 z 22 VII, s. 357, nr 58 z 29 VII, ss. 370—371, nr 64 z 19 VIII, s. 411, nr 65 z 23 VIII, s. 416, nr 73 z 3 IX, s. 464.

56 W. Węgliński, *Udział Wielkiego Księstwa Poznańskiego i Galicji w Powstaniu Listopadowym*, w: *Powstanie Listopadowe 1830—1831. Dzieje wewnętrzne. Militaria. Europa wobec powstania*, pod red. W. Zajewskiego, Warszawa 1980, s. 283.

57 W. Dankbahr, op. cit., s. 35.

58 W. Tokarz, *Armia Królestwa Polskiego (1815—1830)*, Piotrków 1917, s. 305.

59 Miało to być nawiązanie przez cara, jako króla Polski, do śmierci pod tym miastem w 1444 r. Władysława Warneńczyka.

60 R. Morcinek, op. cit., s. 204. Warto dodać, iż w otoczeniu Rybińskiego — jako jego osobisty kucharz — działał szpieg pruski, niewątpliwie informujący o wszystkim władze pruskie, Jan Pawłowski (zasztyletowany w Krakowie w 1836 r.).

61 Powrócił on 9 II, przywoząc bogaty zbiór dokumentów (zniszczony w czasie II wojny światowej) tyczący wojny 1831 r. — Z. Haczewska, M. Klemensowski, PSB, t. 12, ss. 602—603. Na emigracji oskarżono go (m.in. Zwierkowski), iż papiery te wydał Rosjanom.

62 Ponadto z korpusu inżynierów emigrowali: ppłk August Szulc, Jan Lelewel, kpt. Edward Bieliński, Franciszek Starowski, por. Tytus Jankowski, Stanisław Behr (Ber), Retrebski(?), Kamiński oraz żołnierze Pietron i Mirgalski(?). Powrócili wraz z dowódcą por. Łaski, Gierszof(?), Tones, ppor. Trzaskowski, Salkowski, Bajjer, Muszalski, Drojecki, Bejer. Do Krakowa pojechał ppor. Piotrowski — B. PAN w Krakowie, rkps 25. Pamiętki z roku 1831 Macieja Bajjera, porucznika z korpusu inżynierów, k. 101.

ostatni piastowali swoje funkcje od upadku Warszawy. Emigrował naczelny ordonator płk Wojciech Dobiecki<sup>63</sup>, a do Wielkopolski udał się podszef sztabu głównego płk Ludwik Kamiński<sup>64</sup>. Z generałów powrócili Franciszek Rohland<sup>65</sup>, Paweł Muchowski i Wincenty Dobiecki (brat Wojciecha) dyrektor generalny poczt<sup>66</sup>, a do rodzinnej Wielkopolski powrócił gen. Dezydery Chłapowski<sup>67</sup>. Emigrowali po bardzo krótkim pobycie w Prusach generałowie Ludwik Pac i Henryk Dembiński<sup>68</sup>. Na przełomie roku 1831 i 1832 Prusy opuścili, udając się na emigrację, generałowie Emilian Węgierski<sup>69</sup>, Józef Szymanowski<sup>70</sup>, Antoni Wroniecki, Mamert Dłuski, Stanisław Wojczyński (Wojczyński), Tadeusz Suchorzewski, Tadeusz Tyszkiewicz<sup>71</sup>, Kazimierz Małachowski<sup>72</sup>. Dokąd udali się dowódy pułków<sup>73</sup> piechoty, kawalerii i kompanii (baterii) artylerii armii głównej ilustruje zestawienie na następnej stronie.

Z piechoty armii głównej emigrowali wszyscy trzej komendanci dywizji (1 — ppłk Franciszek Bobiński, 3 — płk Jakub Antonini i 4 — płk Feliks Breański) oraz trzech dowódców brygad (ppłk Jan Zalewski — 1B 1 DP, ppłk Antoni Roślakowski 2B 1 DP i płk Władysław Podczaski 2B 3 DP). Z tej ostatniej kategorii przelożonych submisję złożyli ppłk Stanisław Jabłoński (1B 3DP) ppłk Józef Godlewski (1B 4DP) i ppłk Jan Suchodolski (2B 4DP). Z czterech dowódców brygad kawalerii do Francji udał się jedynie szef 2B płk Alojzy Janowicz, pozostali — płk Franciszek Patek (1B), ppłk Wojciech Łączkowski (2B) i ppłk Bazyli Lewiński (4B) — powrócili do Królestwa Polskiego. To ostatnie rozwiązanie wybrała też przytłaczająca większość przelożonych z korpusów litewskich, a mianowicie płk Franciszek Koss (dca brygady), ppłk Konstancy Wiśniewski (dca inżynierów), ppłk Kazimierz Oleksiński (dca saperów), ppłk Stanisław Brzeski (dca 4 psp), ppłk Adam Wolski (dca 2 psp), Marcin Kuczborski (dca 7 ppl), ppłk Ludwik Jabłoński (dca 19 ppl), ppłk Lucjan Borkowski (dca 1 p.uł.), ppłk Kazimierz Słotwiński (dca dywizjonu jazdy kaliskiej), mjr Stanisław Miłaszewicz (dca 10 p.uł.), mjr Józef Libera (Liebera, Liber dca 11 p.uł.), płk Franciszek Piętka (dca 1 kompanii pozycyjnej artylerii pieszej) i mjr Stanisław Adamski (dca 2 kompanii lekkiej artylerii pieszej). Z tej kategorii oficerów emigrowali jedynie dowódcy brygad — płk Ludwik Oborski<sup>74</sup>, płk Adam

63 B. Pawłowski, *Dobiecki Wojciech*, PSB, t. 5, ss. 231—232.

64 E. Rabowicz, *Kamiński Ludwik*, PSB, t. 11, s. 575. W Elblągu zajmował się przekładem wierszy, przetłumaczył z włoskiego i wydał *Odę Piątego Maja*; w 1834 r. powrócił jednak do Królestwa.

65 Do Warszawy powrócił jako jeden z pierwszych oficerów korpusu litewskiego 9 I 1832 — AGAD, KRW, rkps 477, k. 365.

66 B. Pawłowski, *Dobiecki Wincenty*, PSB, t. 5, s. 231. Natomiast M. Tarczyński (*Generalicja powstania listopadowego*, Warszawa 1980, s. 398) pisze, iż emigrował.

67 Gdzie został skazany na dwa lata twierdzy. W czasie kwarantanny w Prusach napisał list następnie wydany — *Lettre du Général Chłapowski sur les événements militaires en Pologne et en Lithuanie*, Paris 1831. Opublikowano go wkrótce w języku niemieckim w Berlinie i szwedzkim w Sztokholmie.

68 Wprawdzie Bartłomiej Szynkler (*Henryk Dembiński 1791—1864*, Warszawa 1984, s. 235) pisze, iż „już 27 grudnia” Rybiński przesłał Dembińskiemu paszport, a ten udał się do Krakowa. Jednak Dembiński armię opuścił przed 11 XII 1831 r., kiedy to podczas kontroli wojskowej podawany był jako urlopowany do Krakowa, gdzie też otrzymał paszport wystawiony przez Senat tego miasta 22 XII — B. Czart., rkps 5591, list nr 37. Nie wiedząc o tym, Rybiński wystarał się i przesłał mu drugi paszport wraz z listem z Elbląga, właśnie 27 XII 1831 r. — ibidem, list nr 22.

69 Po niedługim czasie powrócił do Wielkopolski.

70 Jako jedyny z grupy generałów osadzony w twierdzy.

71 Znalazł się w Prusach Wschodnich razem z korpusem litewskim jako cywilny prezes powstańczego rządu na Litwie.

72 Napisał on w Elblągu i opublikował 12 I 1832 r. *Kilka słów o rozkazach wydanych korpusowi gen. Ramorino przez Naczelnego Wodza Wojsk Polskich po ustąpieniu tychże z Warszawy jako materiał do historii kampanii w 1831*, Elbląg 1832.

73 Większość została nimi mianowana już w Prusach bądź tuż przed wejściem do nich.

74 B. Cygler, *Pułkownik Ludwik Oborski, szermierz wolności (1789—1873)*, Gdańsk 1976, ss. 54—59; R. Bieleki, op. cit., s. 77.

*Losy dowódców pułków armii głównej*

Emigrujący	Powracający
stopień, imię i nazwisko, jednostka	stopień, imię i nazwisko, jednostka

## PIECHOTA

mjr Mikołaj Żyliński (Zieliński) 2 ppl  
 mjr Jan Meizner 12 ppl  
 ppłk Józef Smoliński 16 ppl  
 ppłk Józef Borzęcki 4 ppl  
 mjr Józef Święcicki 4 ppl  
 ppłk Kazimierz Paprocki p. grenadierów  
 mjr Antoni Gorecki 13 ppl

mjr Konstanty Fiszer 1 psp  
 mjr Antoni Trzebicki 8 ppl  
 ppłk Jakub Sońnicki 5 psp  
 ppłk Józef Sadowski 9 ppl  
 mjr Tomasz Gerszt 3 psp  
 ppłk Stanisław Jabłoński 10 ppl

## KAWALERIA

mjr Jan Jeziński p. jazdy poznańskiej  
 ppłk Franciszek Kuderowski 4 p.uł.  
 mjr Jan Okolski 3 psk  
 mjr Jan Piotrowski 13 p.uł.  
 mjr Jerzy Bulharyn 2 p.krakusów  
 mir Eleazar Tyszka p. jazdy augustowskiej

mjr Patrycy Drzewiecki 1 psk  
 mjr Michał Wiliński 10 p.uł.  
 mjr Suchodolski 2 p. mazurów  
 mjr Aleksander Łojewski 4 psk  
 ppłk Benedykt Zielonka 5 psk  
 ppłk Józef Borodziej 6 p.uł.  
 mjr Maciej Golański 7 p.uł.  
 mjr Józef Marchocki 1 p. krakusów  
 mjr Antoni Kamiński oddział pochodzący  
 z rozebranych pociągów

## ARTYLERIA\* i BATALION SAPERÓW

ppłk Dionizy Masłowski artyleria piesza  
 kpt. Stanisław Bagieński 3 lekka piesza  
 kpt. Antoni Zawadzki 1 pozycyjna piesza  
 kpt. Wincenty Nieszokoć 4 pozycyjna piesza  
 kpt. Karol Stolzman 6 pozycyjna piesza  
 mjr Michał Rychter (Richter) 7 pozycyjna piesza  
 kpt. Aleksander Ekielski 4 lekka konna  
 kpt. Józef Puzyna artyleria konna

mjr Karol Głuszynski park rezerwowo  
 kpt. Paweł Arndt 5 pozycyjna piesza  
 mjr Adam Narzyski 1 lekka konna  
 ppłk Szymon Solkiewicz bat. saperów

\* Nie znam wszystkich dowódców kompanii i baterii w Prusach

Sołtan, ppłk Michał Jackowski oraz kpt. Józef Żukowski (dca 12 p.uł.)<sup>75</sup> i kpt. Janusz Czetwertyński (dca półbaterii lekkiej konnej).

Dziwnie potoczyły się losy przedlistopadowej gwardii królewskiej. Walczyła ona w czasie całej wojny 1831 r. niezwykle dzielnie i ofiarnie. Jednak tuż przed wejściem do Prus rozsypany prawie cały pułk grenadierów, w Prusach znalazły się zaledwie jego szczątki. Natomiast oficerowie i żołnierze 4 baterii lekkokonnej — dawnej baterii pozycyjnej artylerii konnej gwardii — byli duszą oporu przeciwko powrotowi i największymi rzecznikami emigracji. Oficerowie zaś 5 psk (przedlistopadowy pułk strzelców konnych gwardii), któremu udzielono 5 października smutnego pierwszeństwa w wejściu w granice Prus, postanowili prosić o akt łaski ze strony cara. Mikołaj I specjalnym reskryptem z 24 grudnia, mając zapewne na uwadze rolę tej jednostki w noc listopadową,

<sup>75</sup> Przedostatni dowódca 12 p.uł. mjr Jan Józef Giedroyc został ciężko ranny 14 VII pod Nowym Miastem, tuż przed wejściem do Prus; zmarł podczas internowania w Sępólnie i tamże pochowany.

pozwolił wszystkim oficerom powrócić<sup>76</sup>. W Nidzicy znaleźli się oni 13 stycznia<sup>77</sup>. W trzy dni później 28 oficerów 5 psk przybyło do Warszawy<sup>78</sup>.

Kolejną grupę powracających stanowili oficerowie z korpusów litewskich. Wracali oni tą samą trasą co żołnierze, czyli z Królewca m.in. przez Lidzbark Warmiński, Olsztyn do Nidzicy. Ze strony pruskiej odpowiedzialny był za tę operację płk Preusser<sup>79</sup>.

Po tych dwóch grupach przyszła kolej na najliczniejsze skupisko oficerów polskich, jakim była armia główna. Jak pisałem, powrót zadeklarowało z tego korpusu 1109 oficerów i urzędników wojskowych. Ich listę podał carowi ambasador pruski w Petersburgu gen. Friedrich Schöler. Mikołaj I przyjął te deklaracje, wyłączając z amnestii oficerów z ziem zabranych, będących członkami powstańczego sejmu, czynnych 29 listopada lub 15 sierpnia. Warunkiem powrotu było złożenie ponownej przysięgi, takiej samej, jaką składali oficerowie polscy pozostający w Warszawie po jej kapitulacji<sup>80</sup>. Oficerowie mieli wracać, podobnie jak i poprzedni — przez Nidzicę. Przyjmował ich tam gen. rosyjski Ludwik Seddeler (Zeddeler)<sup>81</sup>. Władze pruskie terminy i trasy powrotów rozłożyły na dwa etapy, ilustrują to tabele 1 i 2. Zaplanowano, iż od 1 do 10 lutego w Nidzicy znajdzie się 1101 oficerów. Liczba ta jednak przypuszczalnie była trochę niższa. Nieznany korespondent pisał z Lubawy 7 lutego 1832 r., iż od 30 stycznia przez to miasto przechodziło codziennie od 90 do 100 powracających polskich oficerów<sup>82</sup>. Natomiast według projektów pruskich grupy te miały liczyć od 100 do 111 ludzi. Poza tym zbyt „okrągłe” dane pozwalają przypuszczać, iż były to tylko wstępne kalkulacje. Władze pruskie wypłacały żołd powracającym aż do chwili przekroczenia granicy. W Nidzicy, zwykle na rynku, gen. Seddeler odbierał ponownie przysięgę od oficerów polskich<sup>83</sup>, zdejmowano unieważnione krzyże *Virtuti Militari*<sup>84</sup>.

Trudno ustalić ostateczną liczbę wracających<sup>85</sup>. Mjr Brandt szacował ich (ale tych, którzy wrócili do 27 lutego 1832 r.) tylko na 737 oficerów<sup>86</sup>, natomiast Dankbahr na 995<sup>87</sup>. W sumie daje to 2/3 początkowo deklarujących powrót. W Warszawie w styczniu i lutym 1832 r. znalazło się blisko 500 oficerów przedpowstańczej armii<sup>88</sup>.

Wracający i wyjeżdżający myśleli podobnymi kategoriami. Wszędzie czekała ich służba dla ojczyzny. Niektórzy starali się o dymisję z prawem noszenia munduru, żegnali

76 Ossolineum, rkps 3797/III, k. 121.

77 W. Dankbahr, op. cit., s. 24; *Gazeta Warszawska*, 1832, nr 38 z 9 II, s. 318.

78 *Gazeta Warszawska*, 1832, nr 18 z 19 I, s. 137; *Gazeta Krakowska*, 1832, nr 24 z 26 I, s. 88. Kilku oficerów tego pułku emigrowało.

79 *Gazeta Warszawska*, 1832, nr 38 z 9 II, s. 315; *Gazeta Krakowska*, 1832, nr 39 z 11 II, s. 144. Przyjmował ich rotmistrz Wogak.

80 Tekst przysięgi był następujący „Ja ... przysięgam Bogu Wszchemogącemu Mikołajowi I cesarzowi Wszechrosji królowi Polskiemu panu naszemu miłościwemu i jego następcy jego cesarzewiczowskiej mości Aleksandrowi Mikołajewiczowi, wierny być i wszelkie rozkazy zwierzchności z winnym wykonywać posłuszeństwem. Wszystko zaś, co by ku zdradzie i szkodzie jego cesarskrólej[!] mości zmierzać mogło przestrzegać i oddać przyrzekam, i za uroczysty przyjmuję obowiązek. Tak mi Boże dopomóż i niewinna Syna jego męka”.

81 B. Czart., rkps 5579, k. 119, list Paskiewicza do gen. Kraffa z 16 I; *Gazeta Wielkiego Księstwa Poznańskiego*, 1832, nr 24 z 28 I, s. 131.

82 *Gazeta Warszawska*, 1832, nr 52 z 23 II, ss. 439–440; *Gazeta Krakowska*, 1832, nr 54 z 26 II, ss. 199–200; *Tygodnik Petersburski*, 1832, R. 3, nr 13 z 16 II, s. 85.

83 B.PAN w Krakowie, rkps 25, k. 10.

84 Mikołaj I rozkazem z 30 XII 1831 nadał wszystkim biorącym udział w wojnie z Polską krzyże *Virtuti Militari* — *Tygodnik Petersburski*, 1832, R. 3, nr 1 z 5 I, s. 1. Legenda głosiła, iż pomysłodawcą tego był gen. Aleksander Roźniecki. Warto dodać, iż w chwili masowych wyjazdów do kraju oficerów, powrotowi temu najdzielniej opierali się proci żołnierze (*Tygodnik Awenioński*, *Henryk Dąbrowski*, 1832 z 5 XI, ss. 6–7).

85 Np. tylko w 7 p.uł. z początkowo deklarujących powrót do kraju ostatecznie emigrowali: por. Ksawery Potocki, pporuczycy: Wincenty Drewnowski, Wiktor Feliks Szokalski, Franciszek Lutostawski.

86 [H. Brandt], op. cit., s. 171.

87 W. Dankbahr, op. cit., s. 35.

88 AGAD, KRW, sygn. 477.

Tabela 1  
Trasy powrotów oficerów polskich — pierwszy etap

Powiat	Liczba	29 I	30 I	31 I	1 II	2 II	3 II	4 II	5 II	6 II
suski	111	Iława	Lubawa	Dąbrówno	Nidzica	Nidzica	Dąbrówno	Nidzica	Nidzica	Nidzica
kwidzyński	100	—	Iława	Lubawa	Dąbrówno	Dąbrówno	Lubawa	Dąbrówno	Nidzica	Nidzica
kwidzyński	40	—	Prabuty	Iława	Lubawa	Dąbrówno	Nidzica	Nidzica	Nidzica	Nidzica
szumski	60	—	Prabuty	Iława	Lubawa	Dąbrówno	Nidzica	Nidzica	Nidzica	Nidzica
malborski	100	Malbork	Szum	Prabuty	Iława	Lubawa	Dąbrówno	Dąbrówno	Nidzica	Nidzica
malborski	30	—	Malbork	Szum	Prabuty	Iława	Lubawa	Dąbrówno	Nidzica	Nidzica
czeski	70	—	Malbork	Szum	Prabuty	Iława	Lubawa	Dąbrówno	Nidzica	Nidzica
czeski	110	—	Tczew	Malbork	Szum	Prabuty	Iława	Lubawa	Dąbrówno	Nidzica

Zródło: B. Czart., rkps 5579, Pułkownik [Feliks] Breański w Prusach. Materiały dotyczące oddziałów polskich, które przeszły granicę pruską, z lat 1831—1832, k. 125.

Tabela 2  
Trasy powrotów oficerów polskich — drugi etap

Powiat	Liczba	5 II	6 II	7 II	8 II	9 II	10 II
morąski	120	Ostróda	Olsztynek	Nidzica	Nidzica	Nidzica	Nidzica
pasiecki	120	Morąg	Ostróda	Olsztynek	Olsztynek	Nidzica	Nidzica
pasiecki	80	Pasiek	Morąg	Ostróda	Olsztynek	Nidzica	Nidzica
elbląski	40	—	—	—	—	—	—
elbląski	120	Elbląg	Pasiek	Morąg	Ostróda	Olsztynek	Nidzica

Zródło: jak w tabeli 1.

wodza naczelnego. Stan duchowy wyjeżdżających i wracających dobrze oddają dwa listy do Rybińskiego — płk. Jakuba Antoniniego<sup>89</sup>, dowódcy 3 DP, i płk. Benedykta Zielonki, dowódcy 5 psk<sup>90</sup>. Były to dwie różne postacie, w noc listopadową inicjującą powstanie, ten drugi, być może nazbyt wiernie stojący u boku wielkiego księcia Konstantego, ścierał się z pierwszym. Antonini udawał się na emigrację, Zielonka wracał do kraju, mimo to w treści listy te są zbieżne.

Kilkudziesięciu oficerów zmarło w Prusach, uciekło lub miejsce ich pobytu nie było znane władzom pruskim, które oceniały wielkość tej grupy na 53 osoby<sup>91</sup>. 10 kwietnia 1832 r., czyli w dniu wypisania ostatniego chorego żołnierza, zlikwidowano ostatni polski lazaret utworzony w Prusach dla przebywających tam rannych powstańców<sup>92</sup>.

Według Wilhelma Dankbaha zimą 1831 na 1832 nie chciało wracać do Polski 5786 oficerów i żołnierzy, z czego 1914 na pewno było wyłączonych spod amnestii. Z tej ogólnej liczby 1443 pochodziło z Litwy i Białorusi, a 4343 z Królestwa Polskiego. Wczesną wiosną 1832 r. liczba nie chcących lub nie mogących wracać wzrosła do 6058 podoficerów i żołnierzy oraz 122 oficerów<sup>93</sup>, natomiast Brandt oceniał ich na 5819 ludzi, w tym 624 poddanych rosyjskich przebywalo we Fromborku i Tylży<sup>94</sup>. Oficerowie w większości chcieli skorzysta z amnestii, natomiast żołnierze opierali się powrotowi. Stan ten budził coraz większe rozdrażnienie strony pruskiej. Fryderyk Wilhelm III wydał polecenie nadprezydentowi Prus Wschodnich i Zachodnich Teodorowi von Schön, aby żołnierzy pozostających w prowincji pruskiej oddać pod „prawa karności militarnej”<sup>95</sup>. W związku z tym chciano Polaków podzielić na małe oddziały i oddać je pod dowództwo oficerów i podoficerów pruskich, znających język polski, jednocześnie chcącym wracać należało to ułatwiać w każdym względzie<sup>96</sup>. Rozporządzenie to, mające na celu złamanie ducha oporu, zaczęto wcielać w życie<sup>97</sup>. Planowano utworzenie 41 oddziałów liczących po 140—150 ludzi; zdołano powołać jedynie 8<sup>98</sup>. 25 maja 1832 r. Fryderyk Wilhelm III powiadomił gen. Natzmera (zastępującego czasowo gen. Kraffta) o rozszerzeniu carskiej amnestii, wyjednaną przez króla pruskiego i jego ambasadora w Petersburgu, gen. Friedricha von Schölera. Obejmowała ona, według rozporządzeń wykonawczych z 6 czerwca, wszystkich pochodzących z Królestwa Polskiego, nawet wyjętych uprzednio spod amnestii żołnierzy garnizonu warszawskiego — uczestników nocy listopadowej, świadków wydarzeń 15 sierpnia, studentów Uniwersytetu Warszawskiego i Szkoły Podchorążych, o ile nie ciążyły na nich indywidualne zbrodnie. Żołnierze, którzy nie wysłużyli regulaminem przepisanych lat, mieli być wcieleni do końca tego okresu<sup>99</sup> do armii rosyjskiej. Udzielono też amnestii powstańcom pochodzącym z „ziem zabranych” (w tym studentom i profesorom Uniwersytetu Wileńskiego), przy czym żołnierze ze stanu szlacheckiego mogli wrócić po złożeniu indywidualnej prośby o amnestię. Ci natomiast, którzy nadal wzbraniali się przed powrotem, mieli zostać „natychmiast pod ścisły dozór

89 Ossolineum, rkps 3797/III, k. 118.

90 Ibidem, k. 121.

91 W. Dankbahr, op. cit., s. 35.

92 [K. Kaczkowski], *Wspomnienia z papierów pozostałych po ś.p.... general sztab-lekarzu wojsk polskich*, ułożył T. Oksza-Orzechowski, t. 2, Lwów 1876, s. 277.

93 W. Dankbahr, op. cit., ss. 34—36.

94 [H. Brandt], op. cit., s. 176.

95 Do tej pory za jakiegokolwiek nadużycia podlegali pruskiemu prawu cywilnemu — B. Czart., rkps 5579, k. 23.

96 Gazeta Wielkiego Księstwa Poznańskiego, 1832, nr 94 z 21 IV, s. 490—491; W. Dankbahr, op. cit., s. 59.

97 H. Dąbrowski, op. cit., ss. 6—7.

98 W. Dankbahr, op. cit., s. 38.

99 Jeszcze przedtem ukazał się ukaz carski wcielający żołnierzy polskich do armii rosyjskiej — Tygodnik Petersburski, 1832, R. 3, cz. 5, nr 42 z 3 VI, s. 263 (datacja według starego stylu). Wcielono wszystkich tych, którzy nie odsłużyli regulaminowych 15 lat — E. Kozłowski, *Armia*, w: *Przemiany społeczne w Królestwie Polskim 1815—1864*, pod. red. W. Kuli i J. Leskiewiczowej, Wrocław 1979, s. 214.

wzięci — aby swe zamieszkania dowolnie nie odmieniali i aby udzielana im dotąd żywność i inne potrzeby tylko za robotą, szczególnie w fortyfikacjach udzielaną była”<sup>100</sup>. Perspektywa służby w armii carskiej utwierdziła żołnierzy polskich w oporze. Pod silnymi konwojami pruskimi, często używając brutalnej przemocy<sup>101</sup>, zmuszono do powrotu 3221 podoficerów i żołnierzy<sup>102</sup>. Do rozlewu krwi doszło 12 czerwca pod Gardeją i wsią Osiek, gdzie na stawiających bierny opór Polaków uderzył z rozkazu gen. Schmidta oddział pruski pod dowództwem jego adiutanta Hizego, zmuszając ich do przyjęcia „laski cara”. Nawet ranionych w tym starciu załadowano na wozy i odesłano do Kongresówki<sup>103</sup>.

W tym samym czasie wyprawiono z prowincji pruskiej morzem część żołnierzy nie mogących otrzymać carskiego przebaczenia. 23 czerwca na okręt „Lachs” wsiadło: według władz pruskich — 459 Polaków<sup>104</sup>; Stanisława Mikosa — 454 podoficerów i żołnierzy, 5 kobiet, 2 oficerów i jeden lekarz;<sup>105</sup> Roberta Bieleckiego — 453 powstańców oraz 3 kobiety<sup>106</sup>. Ten ostatni podał też najobszerniejszą listę oficerów znajdujących się na tym okręcie<sup>107</sup>. Wśród szeregowców przeważali saperzy, artylerzyści i żołnierze z 4 ppl. 24 czerwca na statku „Vigilante”,<sup>108</sup> wyprawiono z Pilawy 164 Polaków, głównie powstańców litewskich<sup>109</sup>. Także z Gdańska, ale jeszcze w maju, wyprawiono na statkach handlowych (hanowerskim „Hermanus”, holenderskich „Zeelust”, „Concordia”, „De Onderniming” i pruskim „Wrouw[Vrouw] Elizabeth”<sup>110</sup>, przy pomocy konsula francuskiego de la Boutraye, 52 Polaków. Ogółem latem 1832 r. wysłano morzem do Francji 675 powstańców.

Rezonans letniej wysyłki był tak duży, iż nawet prasa rosyjska i pruska musiały powrócić do tego tematu. Propaganda pruska przedstawiała wyjazd jako sielankę. Żołnierze, wsiadając na okręty, mieli jakoby wiwatować na cześć króla pruskiego, co zdaniem tych, którzy zresztą wysłali te informacje z palca, miało zbijać „jak najdzielniej potwarze przez obce gazety na rząd pruski miotane”<sup>111</sup>. Natomiast prasa rosyjska nie

100 W. Dankbahr, op. cit., ss. 60—68; *Gazeta Wielkiego Księstwa Poznańskiego*, 1832, nr 166 z 19 VII, ss. 906—909; *Gazeta Krakowska*, 1832, nr 212 z 11 VIII, ss. 799—800.

101 *Pamiętnik Emigracji, 1832 (Władysław I)* z 19 IX, ss. 1—2, 8; *Geneza Ludu Polskiego w Anglii. Materiały źródłowe*, wyboru dokonał i wstępem, przypisami i notatkami biograficznymi zaopatrzył P. Brock, Londyn 1962, ss. 25—26, 156—157.

102 W. Dankbahr, op. cit., s. 40.

103 *Geneza Ludu Polskiego*, ss. 25, 156—157; S. Mikos, *Uczestnicy*, s. 179; S. Kalemka, op. cit., s. 21; B. Cygler, *Powstańcy listopadowi w Elblągu i na Żuławach*, Gdańsk 1986, s. 32.

104 *Gazeta Wielkiego Księstwa Poznańskiego*, 1832, nr 155 z 6 VII, s. 852; W. Dankbahr, op. cit., s. 41.

105 S. Mikos, *Deportacja powstańców polskich*, s. 109.

106 R. Bielecki, op. cit., s. 17.

107 Byli wśród przybytych porucznicy: Karol Dрамиński 5 psp, Jan Gójski 1 psk, Lucjan Janutowicz 13 p.u., Szymon Jurewicz, Maurycy Lutkiewicz i Zygmunt Michaelis powstańcy litewscy, Kazimierz Michałowski p. jazdy poznańskiej, Jan Misiewicz 3 psk, Ksawery Mroczkowski, Karol Nowakowski obaj z 11 p.u., Walenty Paszkowski z powstania litewskiego, Antoni Pogorzelski 13 p.u., Antoni Przepałkowski 3 psk, Wincenty Tomaszewski z Litwy, Maksymilian Wieczerski 11 p.u., Cyprian Zajewski 1 p.u., Franciszek Sokolowski 3 psk, Marcin Wieczerski 11 p.u., Ignacy Fontana pułk grenadierów, Józef Gołowski 9 psp, Łukasz Laskowski 1 psp, Franciszek Moryc batalion saperów, Jan Nachtman gwardia narodowa, Aleksander Niski 10 psp, Józef Nowicki 6 psk, Karol Pignan 9 psp, Franciszek Wilczyński 4 ppl, Stanisław Olszewski artyleria, chirurdzy: Wincenty Januszewski 9 ppl, Piotr Pacewicz 13 p.u. i Hipolit Matuszewski 12 ppl oraz kapelan Filip Malinowski — R. Bielecki, op. cit., passim. Niektórzy z wymienionych, np. Misiewicz, Wilczyński, Sokolowski figurują niekiedy jako podoficerowie.

108 *Gazeta Wielkiego Księstwa Poznańskiego*, 1832, nr 155 z 6 VII, s. 852; W. Dankbahr, op. cit., s. 41. Z oficerów zaokrętowano m.in. kapitanów: Antoniego Narkiewicza, Antoniego Rymkiewicza i Józefa Żukowskiego, podporuczników: Ignacego Bielskiego, Michała Bobińskiego, Augusta Czyżewskiego, Benedykta Jagmina, Prospera Jazdowskiego, Ludwika Kamińskiego, Ferdynanda Korzeniowskiego, Wincentego Lubena, Ambrożego Szumiewicza, Wawrzyńca Szymkiewicza, Aleksego Trzeciaka, Macieja Urbanowicza, Szymona Woyńiłowicza.

109 Według Bieleckiego, op. cit., s. 17, tylko 42, m.in. oficerowie: Józef Szeliski, Konstanty Woronicz, Stanisław Kacperski, Jan Kościółkowski, Ludwik Łoniewski i Erazm Wróblewski.

110 W. Dankbahr, op. cit., s. 41.

111 *Gazeta Wielkiego Księstwa Poznańskiego*, 1832, nr 155 z 6 VII, s. 852.

piśla o tym, jak i dlaczego Polacy znaleźli się we Francji, ale o burdach, pojedynkach i o utworzeniu z żołnierzy batalionu legii cudzoziemskiej. Były to właściwie jedyne informacje o emigracji polskiej z tego okresu podane przez „Tygodnik Petersburski”<sup>112</sup>.

Po majowo-czerwcowej wysyłce Polaków z prowincji w Prusach Wschodnich i Zachodnich zostało do 1000 byłych powstańców. W Welawie, Fromborku i Tylży znalazło się 114 profesorów, studentów Uniwersytetu Wileńskiego i innych powstańców litewskich, którzy zwrócili się do generała-gubernatora wileńskiego księcia Mikołaja Dołgorukiego z indywidualnymi prośbami o amnestię<sup>113</sup>. Na „łaskę cara” czekali oni na Litwie Pruskiej<sup>114</sup>, skąd też ci, którym jej udzielono, wrócili bezpośrednio na Żmudź<sup>115</sup>.

W 1833 r. rozstrzygnęły się losy oficerów polskich chcących wrócić do Kongresówki, a oczekujących na amnestię. W marcu 1832 r. było ich 122, w czerwcu tego roku 64<sup>116</sup>. Na żądanie Moskwy zostali oni w końcu czerwca przetransportowani do Kętrzyna i częściowo do Wystruci. Głównym powodem wysyłania Polaków do tych miast było żądanie Rosjan, aby oddali ich do granic Królestwa Polskiego, a przede wszystkim Litwy, nie do końca jeszcze spacyfikowanej<sup>117</sup>. W Kętrzynie do 1833 r. przebywali pułkownicy: Walenty Brochocki, Stanisław Radziszewski, Franciszek Koss, majorowie: Antoni Wołowicz, Wincenty Nowicki, Jan Giełgud i inni różnych stopni: Józef Taszycki, Tomasz Turski, Gadon, Miniszewski, Jarosz Pomarnacki, Gabriel Józef Ogiński, Aleksander Jesman, lekarze: Minkowski, Głowacki, Niklewicz<sup>118</sup>. Kilkunastu oficerów (m.in. Karol Przeździecki, który zmarł w tym mieście) przebywało w Królewc. Przez pewien czas w Wadągu koło Olsztyna mieszkał u swoich dalekich krewnych (Józefa Jakuba Hempla, właściciela miejscowej papierni) znakomity oficer 1 p.uł. mjr Aleksander Hempel<sup>119</sup>. Wbrew temu, co oficjalnie głoszone, w 1833 r. strona rosyjska niezbyt chętnie przyjmowała oficerów wracających z Prus. Doświadczył tego kapelan 19 ppł Nikodem Wieluński<sup>120</sup>. Większość z nich, nie otrzymawszy amnestii w 1833 r., zmuszona była opuścić Prusy. Część zatrzymała się w Dreźnie oczekując nadal na łaskę cara, którą kilku rzeczywiście obdarzył. O pobycie tych oficerów w Prusach sporadycznie wspominała emigracyjna prasa. Był to bowiem w pewnym sensie temat wstydlivy, gdyż dotyczył ludzi chcących wracać pod rządy cara, którymi większość emigrantów gardziła. Częściej natomiast pisano o żołnierzach polskich zamkniętych w twierdzach pruskich. Latem 1832 r., pomimo pruskich nacisków, kilkuset żołnierzy oparło się powrotowi; 249 najbardziej opornych gen. Schmidt skazał na roboty w twierdzy grudziądzkiej. Byli to głównie żołnierze pochodzący z Kongresówki. Natomiast w twierdzy gdańskiej na Biskupiej Górze znaleźli się podoficerowie i żołnierze z guberni rosyjskich<sup>121</sup>. O dotarciu

112 Np. Tygodnik Petersburski, 1832, R. 3, cz. 6, nr nr 56, 59, 62—65, 71—73.

113 W. Dankbahr, op. cit., s. 38, 40; Gazeta Wielkiego Księstwa Poznańskiego, 1832, nr 166 z 19 VII, s. 909; Gazeta Krakowska, 1832, nr 212 z 11 VII, s. 800.

114 Pamiętnik Emigracji, 1833 (*Wacław Czeski*) z 21 II, s. 10 pisał: „Koło Welawy jest jeszcze 130 Litwinów, którzy się do amnestii [podali] oczekują rozstrzygnięcia swego losu”.

115 F. Szeluto, *Pamiętniki powstańca 1831 roku*, Warszawa 1930, ss. 35—50; S. Szumski, *W walkach i więzieniach. Pamiętniki z lat 1812 i 1848*, wydał H. Mościcki, Wilno 1931, ss. 82—83.

116 W. Dankbahr, op. cit., s. 34, 41.

117 Interesująco o tej fazie po powstaniu pisze S. Szostakowski, *Prusy Wschodnie w polskim ruchu patriotycznym 1830—1865*, Olsztyn 1987, ss. 63—68.

118 B. Czajt., rkps 5591, list nr 58; Pamiętnik Emigracji, 1832 (*Ziemowit*) z 1 VII, s. 8, 15; (*Leszek*) z 8 VII, ss. 15—16; (*Władysław I*) z 19 IX, s. 8; *Geneza Ludu Polskiego*, s. 41.

119 Z. Janota Bzowski, *Dzieje rodziny Hemplów, spisane we współpracy z Kazimierzem Hemplem*, Warszawa 1987, ss. 217—218.

120 W. Rostocki, *Represje popowstaniowe wobec kapelanów wojskowych Królestwa Polskiego*, Roczniki Humanistyczne, 1980, t. 28, z. 2; *Duchowieństwo a powstanie listopadowe (Postawa patriotyczna i życie religijne)*, pod red. W. Rostockiego, J. Skarbka, J. Ziółka, Lublin 1980, s. 183.

121 S. Kalebka, op. cit., s. 21; S. Mikos, *Powstańcy polscy*, ss. 43—44.



do Francji listy zamkniętych w twierdzy grudziądzkiej pisał „Pielgrzym Polski”<sup>122</sup>, który podobnie jak „Pamiętnik Emigracji” donosił o niezwykle trudnych warunkach pracy osadzonych tam Polaków<sup>123</sup>. Złe odżywiani, bici i lżeni musieli pracować cały dzień. Mimo to zachowali świetną postawę wojskową, uczcili nawet drugą rocznicę wybuchu powstania listopadowego. Scementowana w pruskich kazamatach przyjaźń i braterstwo tych, w większości starych, z kilkuletnim „stażem” żołnierzy, zaowocowała powołaniem na emigracji Gromad Ludu Polskiego.

Latem 1833 r. Prusacy zaczęli przygotowywać się do wysłania Polaków morzem do Stanów Zjednoczonych. Prace te uległy zintensyfikowaniu po wrześniowym zjeździe cara Mikołaja I, cesarza austriackiego Franciszka I i króla pruskiego Fryderyka Wilhelma III w Münchengrätz, podczas którego podjęto decyzje o wysiedleniu Polaków — powstańców listopadowych — z państw niemieckich<sup>124</sup>. Podjęto tę decyzję po nieudanej partyzantce Zaliwskiego, która, mimo fiaska, ukazała możliwość nowego polskiego powstania. Jednocześnie do powstańców przybywających z Francji dołączyli żołnierze przebywający w Prusach. Trzeba jednak dodać, że osadzeni w twierdzy grudziądzkiej, ostrożnie sondowani przez Natalisa Sulerzyskiego, nie ufając młodym a sobie nie znanym oficerom, bez entuzjazmu odnieśli się do partyzantki Zaliwskiego<sup>125</sup>. Pod koniec 1833 r. prasa polska podała wiadomość o rozstrzelaniu Pawła Wojtkiewicza i Grzegorza Zajęca, którzy „w r. 1831 oddalwszy się do Prus połączyli się tamże później do bandy Borzewskiego i Zawiszy, przeszli tajno granicę Królestwa Polskiego”<sup>126</sup>. Niektórzy, jak Szymon Konarski, Józef Hordyński, przybywający do Polski w związku z wyprawą Zaliwskiego, powtórnie znaleźli się w Prusach Wschodnich i Zachodnich. Zwłaszcza Konarski korzystał ze znajomości, jakie zawarł z mieszkańcami Prus Wschodnich.

W listopadzie 1833 r. na koszt rządu pruskiego wysłano z Gdańska statkami „Union”, „Marianne” i „Frau Elizabeth” internowanych jeszcze w Prusach Polaków. Na pierwszym ze statków znalazło się 233 żołnierzy polskich. Na „Marianne” 211 (i żona jednego podoficera)<sup>127</sup>. Żołnierze wysiedli z tych statków w portach brytyjskich, gdzie po licznych perypetiach część z nich została na stałe<sup>128</sup>. Pasażerowie „Frau Elizabeth” także nie dopłynęli do Stanów Zjednoczonych — 152 spośród nich wysiadło w francuskim Hawrze<sup>129</sup>. Znamy imię i nazwisko, stopień wojskowy, wiek, miejsce urodzenia, pułk i stan społeczny 579 podoficerów i żołnierzy<sup>130</sup> oraz 10 oficerów i chorążych<sup>131</sup>

122 Pielgrzym Polski, 1833, trzeci półarkusz. Nazwiska te z podaniem wieku, stopnia, pułku i województwa (lub guberni) znajdujemy w B. Czart., rkps 5313, k. 295; te same nazwiska ale bez podania wieku i miejsca pochodzenia podał K. Gaszyński, *Notatki oficera polskiego o obchodzeniu się rządu pruskiego z korpusem wojska polskiego (weszłego z Litwy do Prus pod przewodnictwem jen. Gielguda), w czasie 53 dni trwającej kwarantanny*, Paryż 1833, ss. 25—29.

123 Pamiętnik Emigracji, 1832 (*Władysław I*) z 19 IX, s. 8; 1833 (*Henryk Probus*) z 23 I, s. 16; Pielgrzym Polski, 1833, siódmy półarkusz, s. 28.

124 S. Kalembka, op. cit., s. 22.

125 J. N. Niemojewski, *Wspomnienia*, wydał, wstępem i objaśnieniami i skorowidzem opatrzył S. Pomarański, Warszawa 1925, ss. 240—241. Bardziej wiarygodne są tutaj wspomnienia Natalisa Sulerzyskiego (*Pamiętniki... byłego posła ziemi pruskiej na sejm berliński*, wstęp, opracowanie i przypisy S. Kalembka, Warszawa 1985, s. 98. Pierwsze wydanie tego pamiętnika ukazało się w roku 1871).

126 *Gazeta Wielkiego Księstwa Poznańskiego*, 1833, nr 297 z 19 XII, s. 1573; *Gazeta Krakowska*, 1833, nr 338 z 22 XII, s. 1179.

127 Lista żołnierzy w: *Geneza Ludu Polskiego*, ss. 18—25.

128 Pasażerowie „Unionu” zgodzili się popłynąć do Algieru jako batalion francuskiej legii cudzoziemskiej.

129 S. Mikos, *Powstańcy polscy*, ss. 47—48; R. Bielecki, op. cit., ss. 18—19.

130 *Lista żołnierzy byłej armii polskiej rewolucyjnej, którzy odpłynęli z Prus do Ameryki* [Warszawa 1834].

131 *Lista oficerów byłej armii polskiej rewolucyjnej, którzy odpłynęli z Prus do Ameryki* [Warszawa 1834]. Byli to por. Fryderyk Wilhelm Klaus (z Prus Wschodnich!) 11 p.uł., mjr Wincenty Nowicki 13 p.uł., kpt. Leopold Klot (Klott) i Jakub Cybulecki 19 ppł., por. Zenon Wiszniewski 1 p.uł., por. Michał Babiński 19 ppł (udał się razem z żoną), por. Kazimierz Bieniecki 6 psk, por. Józef Gaszyński 1 p.uł. i dwóch chorążych Ludwik Mokrzejcki i Kazimierz Obuchowski 1 p.uł.

wyprawionych w 1833 r. morzem z Gdańska. Ich wysyłkę propaganda pruska odmalowała, podobnie jak i rok wcześniej, w ciepłych kolorach, opisując pogodny nastrój tej deportacji<sup>132</sup>. O nastrojach takich nie pisała już ta sama „Gazeta Wielkiego Księstwa Poznańskiego”, przedstawiając realistycznie wysyłkę powstańców listopadowych z Tries-tu, z Cesarstwa Austriackiego, także morzem do Ameryki<sup>133</sup>.

Część żołnierzy nie zdecydowała się popłynąć do Ameryki i zostali odesłani do twierdzy grudziądzkiej, Królestwa Polskiego i na Pomorze<sup>134</sup>. Kilkunastu uciekło i władze pruskie nie знаły miejsca ich pobytu, podobnie jak dwu poruczników — Jana Sawickiego i Ignacego Jasińskiego<sup>135</sup>. Dwu innych poruczników, Józef Strebek i Józef Tuchanowski, udało się na Litwę Pruską. Według historyka niemieckiego Petera Böhninga w Prusach Zachodnich osiedliło się prawie 1500 powstańców<sup>136</sup>, na Warmii Janusz Jasiński doliczył się 13 byłych żołnierzy<sup>137</sup>, przy czym listę tę można poszerzyć. Jeszcze w 1837 r. w rejencji gąbińskiej było 61 byłych powstańców, z czego blisko jedna czwarta żonaty. W większości miasteczek wschodnio- i zachodniopruskich osiedliło się po dwu lub trzech powstańców, np. w Nidzicy, Działdowie, Lidzbarku Welskim, Lubawie.

Po przeszło dwu latach władze pruskie w zasadzie rozwiązały problem pobytu żołnierzy polskich. Powroty dobrowolne i te wymuszone można podsumować słowami Joachima Lelewela: „Żołnierz — oddany na łaskę dwóch innych morderców Polski, został przez nich gwałtem w pęta Mikołaja wepchnięty — cała masa żołnierza z ludu idącego okrutnie wtrąconą została w służbę tego, z którym wojnę toczyć wołała, pomnożyła szeregi zwyciężcy”<sup>138</sup>.

W świadomości polskiej pozostało wspomnienie pruskich represji i bezprawia. Prusacy otrzymali rosyjskie medale<sup>139</sup> i nadane im przez Polaków miano oprawców. Szybko zapomniano natomiast po stronie polskiej o współczuciu i troskliwej opiece ludności niemieckiej w Prusach Wschodnich i Zachodnich, świadczonej na rzecz powstańców.

132 *Gazeta Wielkiego Księstwa Poznańskiego*, 1833, nr 260 z 6 XI, ss. 1387—1388, nr 286 z 6 XII, s. 1518, nr 296 z 18 XII, s. 1571; *Gazeta Krakowska*, 1833, nr 299 z 12 XI, ss. 1016—1017, nr 319 z 2 XII, ss. 1091—1092, nr 337 z 21 XII, s. 1172; *Pielgrzym Polski, dwudziesty szósty i siódmy półarkusz*, ss. 105—106. Podobne informacje ukazały się też w Warszawie.

133 *Gazeta Wielkiego Księstwa Poznańskiego*, 1833, nr 289 z 10 XII, s. 1533.

134 Chodziło o 59 nazwisk — *Lista żołnierzy niższych stopni byłej armii rewolucyjnej, którzy się nie udali do Ameryki i w kraju pruskim pozostali* [Warszawa 1834], 5 uciekło.

135 *Lista oficerów byłej armii polskiej rewolucyjnej, którzy się nie udali do Ameryki i w kraju pruskim pozostali* [Warszawa 1834].

136 P. Böhning, *Die nationalpolnische Bewegung in Westpreussen 1815—1871*, Marburg 1973, s. 33.

137 J. Jasiński, *Świadomość narodowa na Warmii w XIX wieku. Narodziny i rozwój*, Olsztyn 1983, s. 199.

138 [J. Lelewel], *Polska odradzająca się, czyli dzieje Polski od roku 1795 opowiedziane przez...*, w: tenże, *Historia Polski nowożytnej, Dzieła*, t. 8, oprac. J. Dutkiewicz, M. H. Serejski, H. Więckowska, Warszawa 1967, ss. 162—163.

139 M.in. gen. Schmidt, O odznaczeniu gen. Rummla orderem św. Anny I klasy pisał Tygodnik Petersburski, 1832, R. 3, cz. 5, nr 35 z 10 V, s. 223. Za sprawne przyjęcie powracających z Prus orderem św. Stanisława II klasy odznaczono gen. Zeddelera (Tygodnik Petersburski, 1832, R. 3, cz. 6, nr 76 z 4 X, s. 481), orderem św. Anny II klasy odznaczono oficera austriackiego płk. Sternfelda „za szczególną gorliwość i przezorne rozporządzenia w czasie przeprowadzenia do Rosji byłych wojsk polskich, które były przeszły w granice państwa austriackiego.” (Tygodnik Petersburski, 1832, R. 3, z 11 X, s. 495; *Gazeta Krakowska*, 1832, nr 197 z 7 XI, s. 1119).

DIE SOLDATEN DES NOVEMBERAUFGSTANDES IN PREUßEN.  
HEIMKEHR UND EXIL

## Zusammenfassung

Im Sommer und Herbst 1831 befanden sich in der Provinz Preußen ca. 30 000 polnische Soldaten. Nach der Quarantäne, die für die litauischen Korps lästig und für die Hauptarmee von General Maciej Rybiński kurz war, wurden sie hauptsächlich in Samland und der Weichsel—Nogat—Niederung untergebracht. Im November wurden vom Zaren alle aus dem Königreich Polen stammenden Soldaten amnestiert. Im Zusammenhang damit — ohne nach der Meinung gefragt zu haben — wurden im Dezember 1831 12 000 Menschen nach Kongreßpolen befördert. Ein Teil der Unteroffiziere und Soldaten lehnte die tatsächliche Deportation ab. Daher kam es zur Erzwingung des Gehorsams durch Gewaltanwendung seitens der preußischen Behörden (u.a. in Fischau, Dirschau, Elbing). Anfang 1832 gab es in der preußischen Provinz noch ca. 6000 Soldaten, die die Rückkehr verweigerten. Im Sommer desselben Jahres zwang man über die Hälfte davon gewalttätig, die „Gnade des Zaren“ anzunehmen, den Rest schickte man nächstes Jahr, nach dem Aufenthalt in den Festungen, zu Wasser aus Preußen fort.

Mit den Offizieren ging die Regierung milder um. Um die Wende der Jahre 1831/32 gingen aus Ost- und Westpreußen (die Angaben unterscheiden sich) fast 1500 der am Novemberaufstand Beteiligten ins Exil. In den ersten zwei Monaten 1832 kehrten nach Warschau beinahe 1000 Offiziere zurück.